

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8758,Prezydent-Andrzej-Duda-w-programie-Gosc-Wydarzen.html>

28.06.2025, 10:47

13.03.2020

Prezydent Andrzej Duda w programie „Gość Wydarzeń”

Sytuacja jest trudna, ale na bieżąco monitorowana. Wiele słusznych decyzji zostało u nas podjętych dużo wcześniej niż w innych krajach – mówił Prezydent, zwracając się o ostrożność, zdrowy rozsądek i odpowiedzialność.

Piotr Witwicki. Zapraszam na specjalne wydanie „Gościa Wydarzeń” z Pałacu Prezydenckiego. Naszym gościem jest Prezydent Andrzej Duda. Dobry wieczór, Panie Prezydencie.

Prezydent Andrzej Duda: Dobry wieczór, Panie Redaktorze. Dobry wieczór naszym widzom.

Wywiad w absolutnie w wyjątkowych okolicznościach. Nie jest to całkiem zwyczajna okoliczność, gdy dwoje rozmówców nawet nie podaje sobie na przywitanie ręki. Ale tak chyba powinniśmy postępować.

Trzeba zachować na pewno jak najdalej idącą ostrożność. O to apelujemy już od kilku dni – zdrowy rozsądek i odpowiedzialność. No i ten zdrowy rozsądek nakazuje, żeby ograniczyć kontakty, takie właśnie, jak kontakty poprzez dotyk. Nie zbliżać się za bardzo do innych osób... Bo, taki mamy czas...

Panie Prezydencie, to jest zdrowy rozsądek, ale też można się pogubić w tym wszystkim, co słyszymy tak na dobrą sprawę na co dzień. Być może nawet zdrowy rozsądek nie wystarczy. Trzeba albo zacząć myśleć o ograniczeniu, czasami samemu sobie, dostępu do informacji albo sprawdzać źródła, bo po prostu mamy lawinę fake newsów.

No, niestety, pojawia się bardzo wiele całkowicie fałszywych informacji, nieprawdziwych zupełnie, plotek, zupełnie kuriozalnych pomysłów. Staramy się prostować to cały czas i apelować, żeby nie rozprzestrzeniać fałszywych informacji, niepotwierdzonych w żaden sposób.

Panie Prezydencie, na ile prawdopodobne jest dziś wprowadzenie stanu wyjątkowego, czyli tego, o czym mówi się dużo.

Przede wszystkim nie ma takiego wniosku. Do tego, żeby można było mówić o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, konieczny jest wniosek złożony przez rząd do Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie ma takiego wniosku, w związku z czym mogę dziś śmiało powiedzieć: nie, na pewno w najbliższym czasie czegoś takiego nie będzie. Natomiast, Panie Redaktorze, sytuacja jest dynamiczna. Nie mogę powiedzieć na pewno, że takiego wniosku nie będzie w ogóle. Nie mogę tego w tej chwili w odpowiedzialny sposób powiedzieć.

To ja zapytam inaczej. Rozumiem, że do artykułu 228. Konstytucji potrzebny jest wniosek Premiera. No, ale Panowie też ze sobą rozmawiają... Zapytam inaczej, czy są przesłanki ku temu, by myśleć o tym, brać na poważnie pod uwagę wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Są jeszcze stany niższego rygoru niż stan wyjątkowy, na przykład stan klęski żywiołowej, gdzie również kwestie związane z szerzeniem się epidemii są jedną z podstaw do tego, żeby wprowadzić taki stan.

Bo nasi sąsiedzi, Czesi, wprowadzili stan wyjątkowy. Wiemy, że o krok od tego są Bułgarzy. Czy to wpływa w jakiś sposób na postrzeganie tego, co się dzieje? Czy korzystamy z ich doświadczeń? Czy patrzymy, jak inni sobie radzą w tej trudnej sytuacji?

Oczywiście, że patrzymy, jak inni sobie radzą w tej trudnej sytuacji. Zwłaszcza na tych, którzy sobie dobrze radzą. Oczywiście, że również wyciągamy wnioski z błędów, które zostały gdzie indziej popełnione, bo niestety i takie się zdarzały. To jest coś zupełnie wyjątkowego. Czegoś takiego do tej pory jeszcze nigdy nie było. Za mojego życia - nigdy. Sytuacja jest trudna, ale mówię: na bieżąco monitorowana i decyzje są podejmowane w zależności od okoliczności. W miarę możliwości staramy się wyprzedzać. Wiele decyzji, słusznych decyzji, zostało podjętych właśnie u nas dużo wcześniej niż w innych krajach. To za nami raczej idą inne kraje.

Stan wyjątkowy został już wprowadzony w innych miejscach, stąd o niego pytam. A inne decyzje? Patrzymy wszyscy na Włochy. Tam sytuacja z jednej strony zupełnie inna, bardzo, bardzo poważna. Z drugiej strony wszyscy to biorą pod uwagę - to chyba widać po opustoszałych półkach, po kolejkach - że rzeczywiście sklepy wielkopowierzchniowe mogą być zamknięte. Czy ten pomysł pojawiał się, czy jest w grze?

Nic mi nie wiadomo na ten temat, aby były jakiegokolwiek pomysły dotyczące zamknięcia przede wszystkim sklepów z artykułami spożywczymi. Od tego zacznijmy. To są, niestety, elementy paniki. Niektórzy popadają w taką swoistą panikę. Niedobrze, że tak się dzieje, bo bezpieczeństwo żywnościowe mamy zagwarantowane i dostawy żywności są na bieżąco. Byłem dzisiaj w Banku Żywności w Ciechanowie, ponieważ została uruchomiona akcja dostarczania żywności do osób, które są samotne, które są starsze, podlegają kwarantannie, nie ma kto im pomóc. Poprzez ośrodki pomocy społecznej żywność będzie im dostarczana, właśnie między innymi, z Banków Żywności. Tam jest wszystko przygotowane.

Bank Żywności [jest] pełny różnego rodzaju artykułów. Przygotowane są też już gotowe paczki do ewentualnego wysłania do potrzebujących. W związku z powyższym, proszę mi wierzyć, naprawdę nie ma problemu z żywnością. Żywność jest, magazyny są pełne, silosy zbożowe są pełne. Rozmawiałem z Panem Ministrem Janem Krzysztofem Ardanowskim, Ministrem Rolnictwa. Zapewniał mnie, że jest ciągłość dostaw. Nie ma tutaj żadnego problemu i taki problem nie wystąpi.

Ale gdy mówimy też osobach starszych, w tych kontekście tego, co dzieje się w sklepach, to przechodzimy przyspieszoną lekcję przygotowania obywatelskiego, zaangażowania. Widzimy, że młodzi chcą pomagać starszym. To jest chyba ten moment, kiedy warto podkreślić, że to zaangażowanie jest bardzo potrzebne.

Bardzo się cieszę, bo apelowałem o to, żeby być empatycznym, żeby zwracać uwagę, co się dzieje u sąsiadów. Jeżeli znamy osoby starsze, samotne, to, żeby interesować się tym, co u nich słychać. Są telefony, można bezpiecznie się skontaktować bez jakiegokolwiek zagrożenia ewentualnym zakażeniem się wirusem. Więc prosiłbym, żeby takie czynności wykonywać, bo to jest bardzo ważne. Ważne jest też to, żeby osoby samotne, starsze, które mogą czuć się w tej sytuacji zagubione, żeby miały to poczucie, że ktoś jest blisko nich, że myśli się o nich, że nie są one pozostawione zupełnie same sobie. To są takie bardzo ważne elementy. Proszę o to.

Bardzo dziękuję harcerzom. Wczoraj miałem spotkanie z harcerzami, z przedstawicielami właściwie wszystkich dużych organizacji harcerskich. Z ich strony jest gotowość do tego, żeby tutaj działać. Oczywiście, mówimy przede wszystkim o harcerzach pełnoletnich - oni mogliby taką pomoc też nieść, ale mogliby także wspierać działania policji, wspierać działania innych służby i do tego też ich zachęcałem. Choć jednocześnie powiedziałem, że była potrzeba odwołania wszystkich zbiórek harcerskich, wszystkich zgromadzeń harcerskich, nawet zbiórek zastępów, chociaż zastęp to najmniejsza jednostka. Na wszelki wypadek, żeby to także odwołać. Skoro nie ma

zajęć w szkołach, bardzo dobrze, że te wszystkie spotkania harcerskie są odwołane. Natomiast mówię do pełnoletnich harcerzy – jeżeli to możliwe, żeby uruchomić do akcji pomocowej, bo to jest w tym momencie ważne.

Panie Prezydencie, mówi Pan, że stan wyjątkowy - nie. Sklepy wielkopowierzchniowe nadal będą funkcjonować...

Nie ma wniosku ... Nie ma wniosku o zarządzenie stanu wyjątkowego.

A co z granicami? Wiem, że na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego - wiemy to zresztą wszyscy za pośrednictwem Włodzimierza Czarzastego, który o tym wspomniał - ten temat się pojawił.

Rząd na bieżąco pracuje, na bieżąco monitoruje sytuację. Ja jestem także w zasadzie w nieustannym kontakcie z panem premierem, z ministrem zdrowia. I kolejne środki, które będą potrzebne i uzasadnione będą wprowadzone.

A co z datą wyborów? Ten temat również się pojawia. Gdyby został wprowadzony stan wyjątkowy, to z automatu...

Dokładnie z automatu.

To by się wydarzyło. Czy to jest brane pod uwagę, bo wydaje mi się, że na początku, kiedy pojawił się ten temat to towarzyszyło temu pewne wzmożenie polityczne. Teraz chyba więcej jest zrozumienia tego, aby przedsięwziąć kroki nadzwyczajne, również takie jak ten. Jesteśmy w ogniu kampanii wyborczej.

Panie Redaktorze, przede wszystkim jesteśmy w ogniu walki przeciwko koronawirusowi. Czynimy wszystko, aby obywatele byli jak najbezpieczniejsi. To jest dzisiaj nasze absolutnie podstawowe zadanie. Na razie nie ma mowy o zmianie terminu wyborów. Tak jak powiedziałem nie ma mowy o tym, żeby był składany wniosek o zarządzenie stanu wyjątkowego.

Gdyby był stan wyjątkowy zarządzony to rzeczywiście oznaczałoby to z automatu przesunięcie terminu wyborów. Ale dzisiaj taka sytuacja nie występuje.

A co z tymi wydarzeniami są zaplanowane na najbliższą przyszłość? Nie jest tajemnicą, że były poważne plany, jeżeli chodzi o rocznicę katastrofy smoleńskiej 10 kwietnia.

Były. Ale rzeczywistość jest taka, że musimy być elastyczni i trzeba być przygotowanym na wszystkie okoliczności. Nie mogę wykluczyć, że jakiegokolwiek uroczystości będą odwołane, po to właśnie, żeby się nie gromadzić.

Czyli odwołanie uroczystości. A co z ewentualnym wyjazdem np. do Rosji?

Trudno mi odpowiedzieć, Panie Redaktorze, na to pytanie. ponieważ to jest decyzja pana premiera i tych, którzy do Rosji będą się wybierali. Ja mogę powiedzieć tyle, że ja się do Rosji nie wybieram. Oczywiście mieliśmy plan, żeby udać się na Ukrainę, ale w późniejszym nieco terminie – dokładnie w rocznicę mordu katyńskiego i tam, na tzw. cmentarzach katyńskich zapalić znicze, złożyć kwiaty, pomodlić się nad grobami pomordowanych polskich oficerów i funkcjonariuszy. Ale nie w Rosji, tylko na Ukrainie. Ale ponieważ sytuacja jest taka, jaka jest, to nikt w tej chwili nie potrafi powiedzieć czy te plany w ogóle dojdą do skutku, czy nie.

Panie Prezydenckie, rzeczywiście najważniejsza jest walka z koronawirusem, a nie walka wyborcza. Jednak jesteśmy w środku tej walki wyborczej - Małgorzata Kidawa-Błońska na Twitterze pisze

tak: *Apeluję do rządu o uruchomienie programu powszechnego dostępu do testów na #koronawirus. Naszym obywatelskim prawem jest wiedza o swoim stanie zdrowia. Polacy chcą mieć pewność, że nie są zarażeni i nie stanowią zagrożenia dla innych. I to jest coś, na co musi Pan Prezydent odpowiedzieć.*

Odpowiem tak: nie słyszałem o żadnym rządzie na świecie, który zapewniłby test każdemu obywatelowi w swoim państwie – to po pierwsze. Po drugie – nasz rząd działa zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez Światową Organizację Zdrowia i te standardy są zachowywane. To są standardy podobne jak w innych krajach.

Z jednej strony WHO nie rekomenduje tego, żeby wprowadzić szybkie testy. Z drugiej strony Naczelna Rada Lekarska już apeluje do ministra zdrowia o takie testy. Więc mamy dwugłos. Obywatel słysząc to wszystko może czuć się trochę pogubiony.

Powtarzam jeszcze raz – testy są wykonywane w sytuacjach uzasadnionych. Ja mówiłem tylko panu ministrowi zdrowia, żeby rozważono czy nie powinno być tak, że pełny dostęp do testów w każdej chwili mają lekarze i personel medyczny, który pracuje w szpitalach i innych placówkach medycznych, gdzie potencjalnie może się zetknąć z osobami chorymi – żeby uspokoić nastroje, także wśród personelu medycznego, to żeby taką możliwość wprowadzono.

Mamy dziś pierwszy przypadek lekarza ...

Pan minister powiedział, że będą to rozważać.

Czy jest brane pod uwagę, żeby zwiększyć liczbę testów, żeby zwiększyć dostęp. Bo to jest problem żywy, o którym ludzie rozmawiają, boją się, chcą się sprawdzić.

Testy, Panie Redaktorze, są wykonywane wtedy, kiedy są ku temu przesłanki.

Panie Prezydencie, nie jest tajemnicą, że to, co dzieje się obecnie będzie miało olbrzymi wpływ na sytuację gospodarczą, na kondycję przedsiębiorstw, również na budżet państwa. Nie jest też tajemnicą, że możemy zapomnieć o zrównoważonym budżecie. Ale co musimy dziś brać pod uwagę?

Panie Redaktorze, bardzo trudno jest powiedzieć co musimy brać pod uwagę dzisiaj. Musimy brać pod uwagę to, że sytuacja może się pogorszyć. I musimy brać pod uwagę to, że ten stan, który jest obecnie odbija się na gospodarce. To jest chyba oczywiste dla każdego, kto widzi sytuację, jaką mamy w tej chwili w kraju. Nie pracuje wiele placówek, w wielu miejscach praca jest zakłócona, zakłócone są dostawy. Branża turystyczna w tej chwili bardzo cierpi.

Wczoraj miałem spotkanie z przedstawicielami sektora bankowego, a także przedstawicielami instytucji nadzorujących rynek finansowy, rynek bankowy – czyli KNF, ministrem finansów i prezesem NBP. Rozmawialiśmy o tym, jaki mechanizm można byłoby wprowadzić, żeby poprawić sytuację, ulżyć osobom, które spłacają kredyty – nie tylko kredyty hipoteczne, ale różne kredyty – a także, a może przede wszystkim przedsiębiorcom. O tym rozmawialiśmy, ja się zwróciłem do Związku Banków Polskich i prezesów banków z prośbą o to, żeby dobrowolnie banki zawarły taką swoistą umowę społeczną – dotyczącą kilkumiesięcznego moratorium na spłatę kredytów, tzn. że przez kilka miesięcy ta spłata będzie odroczone. Czyli de facto będzie to oznaczało wydłużenie czasu spłacania kredytu. Ale przez 3 czy 6 miesięcy – w zależności od tego, jak to porozumienie ostatecznie będzie wyglądało – będzie można nie spłacać kredytu.

Mówimy o przerwie, zawieszeniu ...

Tak, takie zawieszenie.

I co do tego jest wśród instytucji, wśród bankowców zgoda, że takie rozwiązanie jest potrzebne?

Tak, była tutaj duża przychylność ze strony sektora bankowego. Nikt wobec tego nie oponował. Oczywiście to kwestia szczegółów, które prosiłem, by zostały uzgodnione pod auspicjami Komisji Nadzoru Finansowego oraz Narodowego Banku Polskiego i Ministerstwa Finansów, ale chcę, żeby takie porozumienie zostało zawarte i żeby banki, zwłaszcza te największe, jak najszybciej to wprowadziły, żeby osoby, które są dziś zaniepokojone tą sytuacją, spłacają duże kredyty, ich działalności gospodarczej dotyka ta sytuacja, która jest obecnie, żeby mogli spokojniej spojrzeć, mając świadomość tego, że będą miały wydłużony czas, żeby jakoś próbować sobie poradzić.

A czy była mowa o horyzoncie czasowym? Każdy odlicza ten czas do następnej raty w zasadzie. Gdy mówimy chociażby o pracy w branży eventowej - wszystkie koncerty i wydarzenia kulturalne odwołane.

Wiem Panie Redaktorze, ale to jest kwestia siły wyższej i zdrowego rozsądku i dbania o bezpieczeństwo ludzi. No niestety tak się dzieje.

Panie Prezydencie, mamy znów, wracając do kampanii wyborczej, która mimo wszystko trwa. Pana kontrkandydaci licytują się w zasadzie na pomysły jak pomóc. Rząd też przedstawia swoje rozwiązania. Robert Biedroń mówi chociażby o tym, by na chorobowym było wypłacane 100 proc. pensji, prawo do L4 powinno przysługiwać wszystkim pracującym. To jest rozumiem takie wyciągnięcie ręki do osób, które pracują na tak zwaną umowę o dzieło.

Cieszę się, kiedy także i przedstawiciele opozycji przedstawiają konstruktywne propozycje, które można rozważać po to, żeby pomóc ludziom. Nie podoba mi się sytuacja, w której są ataki i ewidentne szukanie sporu politycznego. Apelowałem o to, aby tego nie było, abyśmy razem, ręka w rękę, starali się pokonać koronawirus, a przede wszystkim pomagali naszym współobywatelom w tym, aby w jak najwyższym stopniu byli bezpieczni wobec tego zagrożenia, i o to nadal apeluję. Sam, mogę powiedzieć od świtu do nocy, pracuję, odbywam konsultacje, spotkania, jeżdżę w różne miejsca, sprawdzam, jak wygląda sytuacja przygotowania. Uważam, że jest to mój obowiązek. Obowiązkiem Prezydenta Rzeczypospolitej jest dbanie o bezpieczeństwo Polaków, o bezpieczeństwo państwa i staram się to realizować. Czas jest taki, że jest to wzmożone, ale chciałbym, aby wszyscy odpowiedzialnie podchodzili do tego niezwykle ważnego zadania. To jest dla nas ogromny moment próby.

No tak Panie Prezydencie, ale w końcu, na któreś rozwiązania będzie trzeba postawić. Pani Minister Emilewicz mówi o ZUS-ie, to jest jakiś ukłon w stronę przedsiębiorców, ale rzeczywiście grupa osób, która jest zatrudniona w ten sposób, na umowę o dzieło, czeka na coś takiego. Czy to są rozwiązania, które są brane pod uwagę? Czy rozmawiał Pan o tym z Premierem Morawieckim? Czy myślicie jeszcze o czymś innym?

Bardzo różne rozwiązania są rozważane. Z całą pewnością będą wprowadzane takie, które rzeczywiście będą pomagały obywatelom. Doskonale rozumiemy tę potrzebę. Oczywiście nie da się zrealizować 100 proc. różnych roszczeń, bo sytuacja jest bardzo trudna, nie tylko w jednej, ale w wielu branżach, ale na pewno będą podejmowane działania, aby pomagać przedsiębiorcom. Zależy nam na tym, aby przedsiębiorcy po tym kryzysie mogli nadal spokojnie pracować, aby firmy nie upadły i żeby gospodarka mogła wrócić na właściwe tory.

Żeby, jak rozumiem, nie wywołać efektu domina, które gdzieś nad tymi wszystkimi rozwiązaniami wisi.

Proszę pamiętać o tym, o czym Pan wspomniał na początku, że to nie jest tylko nasz problem, to się dzieje wszędzie dokoła Polski. Patrzymy na to, jak działają sąsiedzi, szukamy tych dobrych wzorców, które gdzieś się

udały, nas też obserwują, jakie my działania prowadzimy. Państwa sobie radzą, władze muszą sobie radzić. Widać zresztą siłę państw narodowych przy tym, jak wszyscy sobie radzą z tym kryzysem, bo rzeczywiście w większości państw ta walka z wirusem jest realizowana w sposób bardzo konsekwentny.

Mówi Pan Prezydent o porozumieniu państw i ich sile, a jak to wygląda z tak czysto praktycznej strony? Jest Pan w kontakcie Prezydentami i z Premierami innych państw? Wymieniacie się doświadczeniami, wiecie co się sprawdza, z czym jest większy problem?

Przede wszystkim jest w kontakcie z naszymi ministrami i z Panem Premierem, oni są w kontakcie ze swoimi kolegami, którzy w odpowiednich sektorach realizują swoje zadania za granicą, jesteśmy bez przerwy na etapie konsultacji i wymieniamy się doświadczeniami.

Panie Prezydencie, jest ta wymiana doświadczeń, ale gdzieś w tle również tego wszystkiego o czym mówił Pan Prezydent, jest Unia Europejska, która stała się przedmiotem bardzo poważnej dyskusji. Siła w państwach narodowych, mówi Pan Prezydent, a jednocześnie czy czuje Pan wsparcie Unii?

Panie Redaktorze, dla mnie najważniejsze jest to, żebyśmy my sobie tutaj poradzili. Musimy sobie radzić najlepiej jak umiemy, żeby zrealizować nasze zobowiązania wobec naszych rodaków. Po to nas kiedyś wybrali w wyborach, żebyśmy byli skuteczni i dali z siebie wszystko, żeby im pomóc. Jeżeli będzie wsparcie ze strony UE, a ma być, bo takie mam informacje, że jest kwestia uruchomienia funduszy solidarnościowych, to oczywiście będzie bardzo dobrze i będzie nam łatwiej, natomiast my musimy sobie poradzić tutaj. Zakasać rękawy, tak jak to zrobiliśmy, i walczyć.

Panie Prezydencie, Pan wie dlaczego zapytałem o tę Unię, chciałem teraz zacytować fragment wpisu na Twitterze Donalda Tuska: *Chiny i Rosja rozpoczęły wojnę informacyjną z Zachodem. Główne tezy: „wirus przyszedł z USA” oraz „Unia nic nie robi” rozpowszechniane są przez pożytecznych idiotów, także w Polsce. To cytuję, tak napisał na Twitterze parę godzin temu Donald Tusk. Co Pan sądzi o tym wpisie?*

Mogę tylko powiedzieć, że zachęcam Pana Premiera Donalda Tuska do tego, żeby biorąc pod uwagę, że przez kilka lat pełnił bardzo eksponowane stanowisko w Unii Europejskiej, w końcu był, jak by nie było, Przewodniczącym Rady Europejskiej, żeby zachęcał swoich kolegów w Brukseli do tego, aby rzeczywiście dynamiczniej realizowali programy wsparcia, które są potrzebne. Są kraje, które są w bardzo trudnej sytuacji, chociażby Włochy. To jest bardzo trudna sytuacja. U nas jest trudna sytuacja, a u nich jest bardzo trudna, albo bardzo, bardzo trudna.

We Włoszech jest cała dyskusja właśnie w tym kontekście. Wiemy, że pomagają Włochom Chiny. Oni mają technologię, są tutaj - z racji swoich doświadczeń, z racji tego, że byli pierwsi - po prostu bardziej doświadczeni. Ale też czytam publicystów włoskich, którzy mówią o tym, że być może za chwilę czeka nas bardzo poważna dyskusja, czy po tym wszystkim Unii nie należałoby zreformować.

O tym, że Unia powinna być zreformowana mówimy od bardzo dawna – to jest w ogóle pytanie, dlaczego doszło do Brexitu. Ja cały czas to pytanie zadaję. Jeżeli w Unii wszystko jest tak wspaniale i tak dobrze funkcjonuje to dlaczego doszło do Brexitu? Dlaczego Brytyjczycy powiedzieli Europie: nie. I cały czas namawiam naszych kolegów z innych krajów UE, moich kolegów, do refleksji nad tym, co spowodowało, że obywatele Wielkiej Brytanii powiedzieli Zjednoczonej Europie: nie. Unia wymaga reformy. W moim przekonaniu wymaga wzmocnienia roli państw narodowych, większej podmiotowości tych państw i wymaga większego poczucia tego, że te działania europejskie rzeczywiście są realizowane dla obywateli. Więc większa rola parlamentów narodowych, także większa rola – w moim przekonaniu – Parlamentu Europejskiego, dlatego że ludzie wybierają posłów do

Parlamentu Europejskiego bezpośrednio – mają poczucie, że to są ich przedstawiciele.

A myśli Pan Prezydent, że teraz nie mają takiego poczucia, że w Unii jest ktoś, kto czuwa? Gdy mamy taki kryzys, taki poważny problem.

Mam nadzieję, że nasi obywatele czują, że my dzisiaj tutaj stoimy na straży ich bezpieczeństwa i pracujemy cały czas, żeby to bezpieczeństwo było w jak największym stopniu zachowane i staramy się zaradzić temu kryzysowi, wykorzystując wszelkie dostępne ku temu środki.

Gdzieś pod koniec tej dyskusji na temat roli Unii Europejskiej, jej wsparcia, jest takie fundamentalne pytanie: więcej Unii Europejskiej czy mniej? Jeśli mniej, to nie możemy na nią liczyć w takich sytuacjach jak dziś. Jeśli więcej, to mamy prawo domagać się wsparcia.

Panie redaktorze, jak widać sami musimy sobie radzić. Musimy to robić jak najlepiej. Ludzie przede wszystkim na nas liczą – patrzą na swoją władzę, na tych, których wybrali. To jest nasze zadanie, przede wszystkim rządu, moje, parlamentu, ale także i opozycji – odpowiedzialnie się zachować i czynić wszystko, żeby w jak najkrótszym czasie zastopować rozwój tej epidemii. W jak największym stopniu uchronić obywateli przed zakażeniem się.

Jesteśmy, jak mówiłem na początku, w trudnym momencie. Czy to, co Pan widzi teraz, chociażby wracając dziś z Ciechanowa, to jest tak, że odrabiamy wszyscy jakąś lekcję obywatelską, bo jesteśmy w tym wszyscy razem. Cytowałem różne wypowiedzi, czasem opozycja jest krytyczna wobec Pana, Pan wobec opozycji. Czy to jest tak, że będąc w tym wszyscy razem, odrabiamy jakąś lekcję obywatelskości.

Nie chciałbym tego tak nazywać, bo po prostu taka sytuacja się zdarzyła i cieszę się ze wszystkich tych postaw, które mają tutaj charakter konstruktywny i pokazują takie zrozumienie powagi sytuacji, rzeczywistych potrzeb, które tutaj są. Że to nie jest czas na krytykowanie, to jest czas na sensowne, mądre propozycje, które można rozważyć. Oczywiście nie wszystko da się zrealizować, ale jak ktoś przedstawia konstruktywne propozycje, to jest to ewidentne staranie się ku temu, żeby poprawić sytuację. I tego oczekuję.

A podczas Rady Bezpieczeństwa Narodowego pojawiały się takie propozycje, czy to jest tylko tak, że odbywa się pewne spotkanie, transmitują je media? Czy to jest tak, że rzeczywiście możemy mówić o nowej sytuacji i Pan Prezydent wychodzi z jakimiś propozycjami, które są spoza Pana środowiska, a one coś zmieniają, jeżeli chodzi o tą trudną sytuację, w której się znaleźliśmy?

Padają bardzo różne propozycje. Rada Bezpieczeństwa Narodowego była bardzo konstruktywna i ja zresztą dziękowałem przedstawicielom opozycji za bardzo sensowne podejście i bardzo obywatelską postawę – bo to były same głosy merytoryczne i wszyscy zachowali się w sposób bardzo poważny. Mogę tylko powiedzieć, że jestem wdzięczny za to, bo to była prawdziwa propaństwowa postawa.

Panie Prezydencie, jest Pan zadowolony ze zmian, do których doszło w Telewizji Polskiej?

Doszło do zmian.

Ale takich niewielkich.

Pełniącym obowiązki prezesa został pan minister Maciej Łopiński – znamy się dobrze od wielu lat.

A jednocześnie Jacek Kurski, którego też siłą rzeczy zna Pan wiele lat – nie wiem jak dobrze i czy dobrze, ale jest gdzieś obok pana prezesa, nie wiem, czy doradzanie to jest to, o co chodziło Panu Prezydentowi.

Widocznie uznano, że jest potrzebne wsparcie doradcze byłego prezesa, takie decyzje zostały podjęte.

Prezydent Andrzej Duda był dzisiaj z nami w Gościu Wydarzeń. Dziękuję, Panie Prezydencie za tę rozmowę - jak podkreślałem wielokrotnie, w wyjątkowych okolicznościach. Jeszcze raz dziękuję bardzo za tę rozmowę.

Dziękuję bardzo.

Źródło: prezydent.pl

[Tweetnij](#)